



Głos ŚWIDNIKA

ORGAN
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 9 (426)

17 maja 1976 r.

Cena 50 gr.

RADOSNE ŚWIĘTO PRACY

Trybuna honorowa
Fot. T. Sugier

W dniu 1 Maja w pobliżu zakładu przed wiaduktem zgromadziło się wielu pracowników zakładów i mieszkańców miasta Świdnika. Po

wysłuchaniu przemówienia I sekretarza KC PZPR EDWARD GIERKA kolumny udały się na trasę pochodu. Na trybunie zajęli miejsce

członkowie Komitetu Honorowego Obchodów 1 Maja. Wśród gości byli — kierownik Wydziału Organizacyjnego

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie z ludźmi dobrej roboty

30 kwietnia w przededniu pierwszomajowego święta I sekretarz KM PZPR tow. Tadeusz Tymoszek odwiedził Zakłady im. M. Fornalskiej i Polmo FSC — Zakład Wytwarzania Tworzyw Sztucznych. Było to spotkanie z najlepszymi pracownikami tych zakładów. Przewodnikom pracy w imieniu Egzekutywy KM PZPR za dobrą, sumienną pracę podziękował tow. Tadeusz Tymoszek. Spotkania w obu zakładach przebiegały w serdecznej atmosferze.

Na dobre wyniki pracy Zakładu im. M. Fornalskiej i Polmo FSC — ZWTSz wpływa duże zaangażowanie ludzi tam pracujących, jak również klimat poma-

gający w tworzeniu dobrej roboty. Zakłady zakończyły plany miesięczne przed świętem 1-majowym w dniu 28 kwietnia i tym samym w Zakładzie M. Fornalskiej plan miesięczny wykonano w 15,4 proc., I kwartał 1976 r. również zamknięto nadwyżką 25,2 proc. Polmo-FSC Zakład Wytwarzania Tworzyw Sztucznych plany miesięczne wykonuje również z nadwyżką. I kwartał wykonano w 106 proc. osiągając 27 proc. planu rocznego. Zakłady te należą do produujących w naszym mieście.

Na zakończenie spotkania tow. Tadeusz Tymoszek złożył po-

dziękowanie za dobre rezultaty osiągane w pracy, życzył wszystkim pomyślności w pracy i życiu osobistym. Życzenia te zostały przekazane przez przewodników pracy całej załozce tych zakładów.

I. W.

Przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy pod znakiem samowara

Przegląd staje się coraz popularniejszą formą dzięki dobrze pojętej jego idei przez zakłady pracy oraz dzięki dużemu zaangażowaniu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Lublinie. Od początku trwania przeglądu posypały się propozycje

nowych form tworzenia dóbr kultury przez ludzi pracy. Zadziwia szeroki zakres zainteresowań na który składa się działalność zespołów amatorskich przy placówkach kulturalnych, kół zainteresowań, propozycje teatru, plastyków itp., organizowanie

nowych form wypoczynku i rekreacji. Co ważniejsze trwa rywalizacja — kto lepiej i ciekawiej, kto zaproponuje coś bardziej atrakcyjnego oraz oryginalnego. Taką ciekawą i miłą imprezą są organizowane w klubie TPPR spotkania przy samowarze. Jest to oryginalne prezentowanie do-

robku kół TPPR z poszczególnych zakładów. Pierwsze tego rodzaju spotkanie było pod znakiem WSK w Świdniku. Jak podkreślono działalność organizacji TPPR w tym zakładzie jest tak dynamiczna i rozbudowana, że trudno jej przeciwstawić inny zakład. W drugim spotkaniu udział wzięli FLT Krasnik oraz Eda Poniatowa. Rozegrano szereg konkurencji ze znajomości życia Kraju Rad — po obradach jury okazało się, że mógł być tylko wynik remisowy. Obie organizacje nie ustępowały znajomością problemu oraz zakresem działalności. Zebrani i zainteresowani bawili się doskonale — ucząc się na zakończenie pięknej rosyjskiej piosenki. Na tej podstawie stwierdzono, że te imprezy trzeba kontynuować.

(Dokończenie na str. 2)

Z ŻYCIA PARTII

Kadra rezerwowa — mistrzowie — rezerwy

Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR w której uczestniczył kierownik kadr KW PZPR w Lublinie tow. JERZY SŁOTWIŃSKI rozpatrzyła trzy ważne sprawy: z zakresu polityki kadrowej omówiono tworzenie kadry rezerwowej oraz pracę z tą grupą osób, realizując uchwały Plenum KZ na temat funkcji i roli mistrzów w procesie produkcyjnym i wychowawczym oraz powrócono do przebiegu i wyników przeglądu konstrukcji i technologii.

Bardzo ważnym kierunkiem polityki kadrowej jest właśnie tworzenie kadry rezerwowej. Nie jest to nowy problem. Od kilku lat pracuje się w zakładzie nad doбором ludzi, którzy mogliby w razie potrzeby zajmować określone stanowiska kierownicze. Oczywiście nie należy tego rozumieć, że już z góry pewnych ludzi przeznaczano na ściśle wska-

zane miejsca w zespole kierowniczym. Jest grupa z której wybiera się tych, którzy oprócz wiedzy i doświadczenia posiadają jeszcze dodatkowe predyspozycje, które powinni posiadać kierownik — umiejętność współżycia z ludźmi i zdolności organizatorskie.

(Dokończenie na str. 2)

Z WIZYTĄ W WYTWORNI



Przy końcu kwietnia odwiedził nasz zakład Kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR tow. Wiesław Klimczak (drugi od lewej). Po spotkaniu w Komitecie Zakładowym Partii, zwiedził wydział obrabiarek sterowanych numerycznie oraz wydział prób i eksploatacji śmigłowca.

Fot. S. Motaj

Zakładowa narada mistrzów

z udziałem Członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera
prof. MIECZYŚŁAWA JAGIELSKIEGO

(Dokończenie ze str. 1)
stad i przeprowadzone badania socjologiczne, wydanie karty mistrza, arkusze ocen mistrzów oraz wiele innych związanych z tym materiałów. Zorganizowano też specjalne szkole-

takich negatywnych zjawisk, które obniżają jakość produkcji, takich jak łamanie dyscypliny pracy, asekuranctwo itp. Stwierdził, że on opiera się na kolektywnym ocenianiu pracowników, a jeśli idzie o młodych, to

jeszcze lepiej kierować zespołami ludzi. W zakładzie mistrzowie cieszą się dużym poparciem w KZ, w dyrekcji, w związkach zawodowych i wśród organizacji młodzieżowej.

JAN HARASIM — jakość pracy mistrza zależy w dużym stopniu od tego jak go zaakceptują pracownicy gniazda produkcyjnego. Musi zdobyć sobie autorytet. Trzeba jednak dokonywać skrupulatnej analizy człowieka jeśli ma się zamiar powierzyć mu tę funkcję. Można inaczej skrzyżdzić zamiast awansować. Nie każdy nadaje się na to trudne stanowisko.

JERZY KASZLIKOWSKI — Mistrzem jest od 15 lat, dobrze zrozumiał, że wiele zależy od tego jak sobie wychowa i przystosuje. Dlatego tak wytrwale i mocno współpracuje z młodzieżą, dlatego dla nich znajduje zawsze czas na wyjaśnienie trudnych problemów z którymi się spotykają — pozwala na zdobycie ich zaufania. Do każdego trzeba podejść i porozmawiać, trzeba pomagać i nie bać się przekazać to, czego się sam mistrz nauczył. To jest właśnie tworzenie klimatu, a najważniejsze to osobisty przykład. Młodzi w mistrzu muszą widzieć wzór dobrego pracownika.

JERZY SZUEK — wiele uwagi poświęcił tym sprawom, które utrudniają mistrzowi pracę. Co ma robić mistrz jeśli brak materiałów i narzędzi, jeśli kooperacja nie funkcjonuje. Jeśli brak wózków i uciążliwe funkcjonowanie transportu wewnętrznego. Jeśli przeciągają się remonty maszyn itp. Trzeba dać mistrzowi możliwości upytliwania na premie innych służb w zakładzie, a lepiej będą rozwiązywać problemy, które hamują bieg produkcji. Wiele mówił o odpowiedzialności mistrza — stawia się wa-

miesiący bieżącego. To wysokie tempo rozwoju trzeba utrzymać i utrwalić. Chodzi bowiem o szybki marsz do przodu.

Bardzo mocno mówca podkreślił, że koniecznością jest stała poprawa

ale i środowiska. Wiele jednak wątpliwości musieliśmy usłyszeć od mistrzów bowiem w dużym stopniu zależą nastroje społeczne. Ważne jest jak umie je mistrz kształtować. W zakładzie jest



Wicepremier tow. Mieczysław Jagielski bardzo interesował się nowymi modelami motocykli.

Fot. T. Sugier

nie dla kadry dozoru średniego. Jest to więc jak stwierdził dyrektor — prawidłowy kierunek działania, jednocześnie stwierdził, że ta aktywna grupa kadry kierowniczej nie powodowała ostatniego słowa jeśli idzie o wzrost produkcji, jakości wyrobów itp. Osiąganie bowiem wysokich wskaźników w dużym stopniu od tej kadry zależy.

Po tym wystąpieniu rozwinęła się żywa dyskusja.

MIECZYŚŁAW SADOWSKI — mówił o tym, że obecnie bardzo wzrosło znaczenie kadry mistrzowskiej. Wiele uwagi poświęcił kształtowaniu przez mistrzów stosunków między ludzkich, którzy najbliższej i najlepiej znają ludzi swego gniazda produkcyjnego. Postulował by szkolenie mistrzów prowadzić w okresie jesienno-zimowym gdyż okres letni temu nie sprzyja.

BOLESŁAW BIAŁEK — wiele uwagi poświęcił zależności wykorzystania parku maszynowego ze zdolnościami organizatorskimi mistrza. Mistrz może tak układać zadania i rozdzielać robotę by jak najlepiej wykorzystać czas pracy. Podkreślił, że więcej uwagi muszą mistrzowie poświęcać procesom adaptacji młodych pracowników i to, że nad realizacją programu wykorzystania rezerw czuwa zakładowa organizacja partyjna.

STANISŁAW MELKO — mistrz musi posiadać bogate doświadczenie by mógł skutecznie eliminować błędy w swym działaniu. Mistrza musi cechować duża kultura osobista — ważny jest nawet sposób zwracania się do pracowników. A najważniejszą cechą to sprawiedliwość w ocenach w rozdziale roboty, to umiejętność nagradzania i karania. Musi często wiele rozmawiać z młodymi pracownikami — uczyć ich roboty i życia w zespole.

STANISŁAW WOJCIK — główną część uwagi poświęcił problemowi opieki nad młodymi pracownikami. Równie wiele mówił o zwalczaniu

wiele spraw konsultuje z kółem ZSMP.

LUDWIKA SOCHA — mówiła jako przedstawicielka młodzieży. Z głównych cech dobrego mistrza wyróżniła — mobilizowanie do pracy, uczenie zawodu i wychowywanie. Jednak by mistrz mógł spełniać zadania, które przed nim stoją to trzeba mu pomagać — a wiele pomocy potrzeba ze



W spotkaniu z wicepremierem tow. Mieczysławem Jagielskim uczestniczyło ponad 130 mistrzów.

Fot. T. Sugier

strony organizacji młodzieżowej. Jeśli widzi się mankamenty w pracy niektórych mistrzów to polegają one głównie na braku umiejętności współpracy z ludźmi i na braku zainteresowania młodymi pracownikami.

ALEKSANDER CIESŁAK — stwierdził, że w wydziale jest program pracy z mistrzami. Mistrzowie są dzięki temu motorem inicjującym dobrą robotę. Dlatego coraz wyższa jest jakość produkcji, coraz mniej przypadków łamania dyscypliny, a coraz większe jest zaangażowanie w dobrą robotę. Dobrze jest, że mistrzowie zyskują coraz wyższą rangę, to pomoże

runek, że ma działać szybko i wtedy musi ryzykować, nie zawsze potrzebnie, a to wprowadza nerwowość.

Na zakończenie dyskusji głos zabrali wicepremier prof. MIECZYŚŁAW JAGIELSKI. (Omówienie).

Uznał, że jest to ważne spotkanie, którego wynikiem winna być mobilizacja sił materialnych i ludzkich, by coraz lepiej realizować zadania wytyczone przez VII Zjazd. Jesteśmy w pełni przygotowani do realizacji — stwierdził Wicepremier — ale nie jest i nie będzie to łatwy proces. Wyraził uznanie zakładowi za dobre wyniki i ubiegłego roku i ubiegłych

efektywności gospodarowania — stąd tak ważnymi są decyzje II Plenum KC — stąd wynika potrzeba zagospodarowania wszystkich rezerw produkcyjnych.

Trzeba racjonalnie wykorzystać materiały, surowce, z których wiele musimy importować oraz pracę ludzi — ten ważny czynnik dochodotwórczy. Wicepremier zwrócił uwagę na ważną prawidłowość, że dobrze wykonany pierwszy rok pięcioletki decyduje o dobrym wykonaniu całości zadań.

Nie bez racji naczelny kierownik działania jest jakoś pracy, od tego obecnie coraz więcej zależy. Z uznaniem mówił o programie zagospodarowania rezerw. Stwierdził, że w zakładzie umie się liczyć po gospodarsku — mądrze. Ale najważniejsze to nie samo opracowanie choćby najlepszego programu — to jego pełna realizacja, wtedy można mówić o sukcesie. Obserwuje się w WSK szeroki ruch społeczny. Duże poczucie odpowiedzialności. Tego dowiodła dyskusja. Właśnie organizacja partyjna winna być motorem działania — motorem osiągania dobrych wyników.

Coraz wyraźniej — stwierdził Wicepremier — różnie ranga i autorytet mistrzów, ale stają przed nimi coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Wiele im musi pomagać Zakładowa Organizacja Partyjna. Z uznaniem mówił o kadrze mistrzów w WSK. Są to zdaniem mówcy aktywni działacze społeczni, nie tylko zakładu

bogaty zakres szkolenia, to wyprzedaż praktykę. Ważne jest, że właśnie mistrzowie w WSK tak wiele uwagi poświęcają młodzieży, że są ich dobrymi opiekunami.

To wynika z faktu, że mistrzowie cieszą się autorytetem, którego nie narzuca się uchwalami, każdy musi go sobie sam wypracować — własną postawą dobrego człowieka i dobrego pracownika.

Na zakończenie swego wystąpienia wicepremier prof. MIECZYŚŁAW JAGIELSKI w imieniu I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i premiera PIOTRA JAROSZEWICZA i własnym, życzył załozce i mistrzom WSK dobrej realizacji zadań, uzyskiwania coraz lepszych efektów produkcyjnych i społecznych.

I sekretarz KZ BOGDAN GRABOWSKI w imieniu Samorządu Robotniczego WSK odznaczył wicepremiera prof. MIECZYŚŁAWA JAGIELSKIEGO odznaką „Zasłużony dla WSK”, a dyrektora naczelny inż. JOZEF LIPINSKI wręczył bardzo precyzyjnie wykonany model szybownika „Pirat”.

Przed naradą Wicepremier i towarzyszący mu Goście zwiedzili zakład. Wiele uwagi poświęcili wydziałowi obrabiarki numerycznej sterowanej, nowym modelem motocykli oraz innym wyrobów.

St.

Przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy...

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeba jednak zastanowić się nad organizowaniem podobnych imprez w Iskrze, z udziałem szkoły muzycznej, zespołów ZDK. W tym celu warto zdobyć samowiar, bo to stwarza jakąś nie-

powtarzalną atmosferę. A uczestnicy? Tyle jest kół TPRP w WSK, jest też wiele kół w mieście Świdniku. Wzór jest i nie wstyd go choćby powielić — a pomysłów nam nigdy nie brakuje.

St.

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie jest w zakładzie utworzona kadra rezerwowa, chodzi więc o pracę z nią, o tworzenie takich warunków, w których ludzie ci będą mogli wykazać swe zaangażowanie i umiejętności. Jest jeden w tym mankament — obserwuje się tendencję do nie dopuszczania do kadry rezerwowej ludzi młodych. Egzekutowała zalecenia, aby temu przeciwdziałać. Zalecono też aby te grupy osób objąć szkoleniem, zwracając uwagę na problemy ideologiczne. I jeszcze jedno uznano, że w kadry rezerwowej jest bardzo mało kobiet — te niekorzystne proporcje trzeba zmienić.

Kierownik kadry KW tow. JERZY SŁOTWIŃSKI stwierdził, że jest to obecnie sprawa bardzo istotna. Trzeba mieć ludzi przy-

Kadra rezerwowa — mistrzowie — rezerwy

gotowanych do podejmowania odpowiedzialnych funkcji. Nie można się jednak zbyt sugerować wiekiem, chociaż trzeba dostrzegać ludzi młodych, zdolnych i politycznie zaangażowanych. Wiele czasu trzeba poświęcać na kształcenie i to w różnych płaszczyznach, jednocześnie mieć tych ludzi w grupie czynnego aktywu. Zadania winny mieć charakter praktyczny — jest problem niech go próbują rozwiązać, choćby na zasadzie konkursu.

I sekretarz KZ BOGDAN GRABOWSKI stwierdził natomiast, że trzeba wejść w nowy etap po-

lityki kadrowej. Często się zdarza bowiem, że brakuje dublerów, w ostatniej chwili czyni się poszukiwania kandydata z tego czy innego względu na stanowisko mistrza, kierownika działu lub wydziału. W zakładzie przyjęto bardzo istotną zasadę stopniowego awansu — z produkującego robotnika na mistrza, z mistrza na kierownika zmianowego, i jeśli spełnia warunki na kierownika. Ten system dobrze zdaje egzamin.

Drugim tematem było omówienie realizacji uchwały Plenum

KZ w sprawie podniesienia roli mistrza w procesie produkcyjnym. Uchwała podjęta została w początkach ubiegłego roku. Uznano, że w świetle obecnie obowiązujących przepisów, w zakładzie jest opracowywany dokument, który kompleksowo to zagadnienie rozwiązuje. Po krótkiej dyskusji informację przyjęto.

Trzecim tematem było rozpatrzenie informacji o przebiegu i efektach powszechnego przeglądu konstrukcji i technologii wyrobów. Działanie to dało wiele korzyści jeśli idzie o oszczędność

materiałów, a zwłaszcza stali. Nie w pełni uzyskano planowane oszczędności jeśli idzie o metale kolorowe. Wynika to z trudności na które napotyka realizacja pomysłów racjonalizatorskich jeśli idzie o bezopadowe cięcie wytłoczników. Sprawa jest na dobrej drodze, ale urządzenie musi przejść jeszcze próby. Niezależnie od tego wiele materiałów uzyskuje się właśnie przez cięcie tych wytłoczników. Podobnie próby przechodzi urządzenie do bezopadowego cięcia pretów. Bardzo istotne zyski osiągnięto zastępując części do motocykla ze stalowej blachy częściami z tworzyw sztucznych. Są dwie nowoczesne wtryskarki i ten proces będzie rozszerzany. Tematy niezrealizowane przeszły więc do programu wyzwalania rezerw.

St.

Radosne Święto Pracy

Dokończenie ze str. 1

go KW PZPR w Lublinie RYSZARD PIOTROWSKI oraz kierownik Sekretariatu KW PZPR RYSZARD NAJDA. Wśród nich było wielu zasłużonych działaczy ruchu

pracy, całego obozu socjalistycznego i klasą robotniczą całego świata. Barwnym elementem pochodu była młodzież szkolna, harcerze i członkowie zespołów amatorskich. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy WSK



Obok załogi WSK w manifestacji 1-majowej uczestniczyli jak co roku pracownicy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego.

Fot. T. Sugier

robotniczego, przodowników pracy oraz działaczy społecznych.

Przez dwie godziny szli ulicą Sławińskiego barwnie kolumny, nad którymi powiewały szturmówki, a transparenty mówiły o jakości pracy, o dobrym wykonywaniu zadań, o więzi z ludźmi

na czele których szli jubilei i kobiety. Z sztyku można było się zorientować, który z wydziałów przoduje, we współzawodnictwie. W każdej grupie na czele szli przodownicy pracy. Pochód zamknęła grupa motocyklistów i nowoczesne wozy straży pożarnej.

Pogoda dopisała, stąd na trasie pochód obserwowało wiele tysięcy mieszkańców Świdnika. Do późnej nocy odbywały się różne imprezy kulturalne, a po zmroku odbył się pokaz ogni sztucznych. Była to radosna manifestacja — świadcząca o dużym poczuciu satysfakcji z osiągnięć, o tym, że jakość naszego życia jest coraz wyższa.

Gospodarskim okiem

Jedną z ważnych spraw w programie szukania rezerw jest odpowiednie gospodarowanie materiałami. Podczas rozmowy z kierownikiem wydziału TADEUSZEM WOJCIECHOWSKIM wynikało wiele problemów, które wymagają rozwiązania. Jednym z pilniejszych jest złe zabezpieczenie magazynu drewna. Przy ogólnym deficycie tego materiału w kraju nie możemy sobie pozwolić na takie marnotrawstwo. Jeżeli nawet materiały drewniane nie zostają wykorzystywane w naszym zakładzie, należałoby je odpowiednio zabezpieczyć i odstąpić przedsiębiorstwu, które odczuwają ich brak. Duże marnotrawstwo daje się również zauważyć w materiałach chemicznych.

Każdy materiał chemiczny posiada termin ważności i jeżeli nie zostanie on zużyty w odpowiednim czasie, po prostu przeznaczony jest do zniszczenia. Nasuwa się pytanie, czy nie należałoby przeprowadzić odpowiednich badań laboratoryjnych i jeżeli wynik

(Dokończenie na str. 5)

W obiektywie fotoreportera



Przed 1 Maja najlepszym pracownikom zakładu gratulacje i życzenia złożyli przedstawiciele kierownictwa WSK.

Fot. T. Sugier



Akademia 1-majowa. Moment wręczania odznak TPPR.

Fot. T. Sugier

Gorąca linia

— Inspiratorskie działanie OOP Nr 7

45 towarzyszy (w tym 4 kandydatów partii) liczy OOP Nr 7 działająca przy wydziale montażowo-sprawalnictwa. Wszyscy członkowie tej organizacji czują się nie od dziś współgospodarzami wydziału i wszyscy są inspiratorami dobrej roboty. Motorem napędowym OOP-7 jest czterosemiorobowa egzekutywa, która działa już drugi rok, a w skład której wchodzi: JOZEF ZAPRAWA — I sekretarz OOP, KAZIMIERZ SIWIŃSKI — sekretarz organizacyjny, CZESŁAW STARON — sekretarz propagandy i ZDZISŁAW DANIŁUK — członek egzekutywy. Z ludźmi tymi i jeszcze innymi udało się nam wykreślić chwilę czasu na rozmowę, a było w niej wiele normalnych, ludzkich spraw, jak i tych, które zwykliśmy nazywać popularnie — produkcyjnymi. Poniżej przytaczamy wypowiedzi kilku towarzyszy z OOP-7, które pozwolą naszym czytelnikom zorientować się bliżej w pracy i działalności tej organizacji.

JOZEF ZAPRAWA — Pierwszoplanowym zadaniem naszej organizacji to oczywiście sprawy produkcji. Podobnie jak w innych wydziałach tak i w naszym trwa nieustanna walka o jej zwiększenie, o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, o lepszą organizację pracy. Jak dotąd realizacja zadań produkcyjnych przebiega dość pomyślnie, co nie oznacza absolutnie, że omijają nas całkowite wstrząsy w rytmie produkcji. Zakłóceń mamy bowiem jeszcze dosyć dużo. Odczuwamy najczęściej, brak terminowości przy zaopatrywaniu wydziału w detale. Nie zawsze wywiązują się należycie ze swoich obowiązków wydziały pomocnicze: lakiernia, piaskownia i hartownia. Poważne kłopoty mamy również na odcinku przydziału narzędzi. Zagadnienia te omawiamy na naradach wytwórczych, stawiamy je również i to grubo wcześniej na zebraniach grup partyjnych i całej naszej organizacji.

A trzeba tu otwarcie powiedzieć, że spośród 7 grup partyjnych działających w wydziale cztery z nich pracuje bardzo aktywnie. Są to grupy towarzyszy — STANISŁAWA STĘPIŃSKA, HENRYKA KOCHAŁSKIEGO, JOZEF BRZUSIA I DANUTY FUKS. Indywidualnie wyróżniają się w naszej organizacji w pracy społeczno-politycznej, a i zawodowej także STANISŁAW STĘPIŃSKI, STANISŁAW MIODUSZEWSKI, MARIAN MALINOWSKI, TADEUSZ DZWONKOWSKI I TADEUSZ ZABIŃSKI. Ludzie ci, to urodzeni działacze społeczni, stawiający się w wydziale dosłownie na każde zawołanie. We wspólnej, kolektywnej naszej pracy jak dotąd nie zanotowaliśmy poważniejszych, niepotrzebnych przesąd zakłóceń i scysli. OOP, oddzia-

lowa organizacja związkowa, zetemowska i oddziałowa rada kobiet — te wszystkie komórki współpracujące razem, nigdy nie załatwiali jeszcze dotąd osobno żadnych spraw. Działamy jak już nadmieniliśmy uprzednio w kolektywie.

KAZIMIERZ SIWIŃSKI — A jeżeli o załatwianie spraw chodzi, tych nigelowa organizacja związkowa, zetemowska i oddziałowa rada kobiet — te wszystkie komórki współpracujące razem, nigdy nie załatwiali jeszcze dotąd osobno żadnych spraw. Działamy jak już nadmieniliśmy uprzednio w kolektywie.

„Swolich wychowanków — mówi mistrz — mam w PSC, w lubelskim Browarze oraz w wielu mniejszych i większych zakładach naszego województwa. Kiedykółkolwiek przypadkowo ich spotykam ucinam zawsze dłuższą pogawędkę. A w rozmowach z moimi dawnymi wychowankami poruszamy najrozmaitsze tematy. Wracamy do wspomnień z WSK, wymieniamy poglądy na wiele spraw natury zawodowej, często dociekujemy. Innymi słowy umacniamy nadal naszą przyjaźń. Jeżeli zaś chodzi o nowych młodych ludzi, którzy znaleźli się pod moją opieką staram się być dla

dy nie brakowało i chyba nie zabraknie. Najtrudniejsze z nich to te, które dotyczą stosunków międzyludzkich. Na tym odcinku zrobiliśmy dosyć dużo, łagodząc lub też całkowicie eliminując kilka poważniejszych konfliktów. A ponieważ stawialiśmy sprawy jawnie i krytycznie z tymi, którzy usilowali przekazać nam w pracy rozstrzygnięcia na zawsze. W naszym odczuciu udało się nam dobrze rozwiązać kilka kwestii mieszkaniowych. Mam tu na myśli uzyskanie przez wydział przydziału na mieszkania, które przyznano tym, którzy najbardziej ich potrzebowali. Problem ten pozostał jednak nadal nierozwiązany. Ubiegających się o mieszkania mamy u nas jeszcze bardzo wielu, a załatwienie wszystkich spraw na 100 proc. przerasta niestety nasze możliwości. Nie oznacza to absolutnie, że rezygnujemy ze starań w komisji

mieszkaniowej. Wprost przeciwnie — przy każdej nadarzającej się okazji mocno stawiamy nasze sprawy.

TADEUSZ ZABIŃSKI — Wiadomo, że rola OOP nieopiera się na nas wzrasta. Stąd też przed członkami partii rysuje się nadal sprawa uczęszczania na szkolenie ideologiczne, podnoszenie dyscypliny, realizacja hasła o jednostce spraw produkcji, bytu i wychowania oraz wciągania w nasze szeregi nowych członków. Na tych odcinkach jest jeszcze na pewno wiele do zrobienia. Cieszy natomiast aktywna postawa wszystkich towarzyszy partyjnych, jak i całej załogi w przypadku podejmowania i realizacji dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i udziału w czynach partyjnych. Realizacja zobowiązań i czynów dała spodziewane efekty produkcyjno-ekonomiczne. Mocno postawiliśmy zarówno w organizacji jak i w wydzia-

le zagadnienie współzawodnictwa i wyszukiwania rezerw. Spawalnicy nasi widzą możliwości obniżenia kosztów oraz skrócenia czasu wykonywania elementów. Mamy szeroki program wykorzystania rezerw w spawalnictwie. Opracowaliśmy na ten temat harmonogramy, które wprowadzamy w życie.

I tyle nasi rozmówcy, członkowie partii z OOP-7. Podkreśliłszy mocno na wstępie sprawę inspiratorskiej roli i działania w tej organizacji, bowiem fakty mówią same za siebie. Cała Partia przystąpiła do realizacji programu VII Zjazdu PZPR, do wykonania zadań pierwszego roku nowej pięcioletki. W realizację tych zadań włączyła się również na swym odcinku pracy OOP-7.

k-k

Oficer produkcji - Zdzisław Wójcik

Mistrzowanie rozpoczynał w 1967 roku. Spod jego ręki wyszło do dziś około setki młodych, zdolnych fachowców, którzy zostali w zakładzie bądź też pracowali w innych zakładach pracy na terenie Lubelszczyzny. Do tych najbardziej wyróżnionych mistrz ZDZISŁAW WÓJCİK z wydziału mechanicznego zalicza między innymi tokarzy: JANA RUSIEKA oraz ołapowca KAZIMIERZA PASICKIEGO I TERESĘ WERNER pracującą przy obrabianiu pociągowej.

„Swolich wychowanków — mówi mistrz — mam w PSC, w lubelskim Browarze oraz w wielu mniejszych i większych zakładach naszego województwa. Kiedykółkolwiek przypadkowo ich spotykam ucinam zawsze dłuższą pogawędkę. A w rozmowach z moimi dawnymi wychowankami poruszamy najrozmaitsze tematy. Wracamy do wspomnień z WSK, wymieniamy poglądy na wiele spraw natury zawodowej, często dociekujemy. Innymi słowy umacniamy nadal naszą przyjaźń. Jeżeli zaś chodzi o nowych młodych ludzi, którzy znaleźli się pod moją opieką staram się być dla

nich podobnie jak i dla ich poprzedników przede wszystkim sprawiedliwy. A być sprawiedliwym znaczy



za dobre nagradzać, za złe wypominać. W pracy mistrza mimo wszystko najbardziej jednak liczy się sprawiedliwy podział robót. Jeżeli młody pracownik zażąda pomocy trzeba mu jej natychmiast udzielić. Trzeba zdo-

bać sobie po prostu jego zaufanie i to od pierwszej chwili. Młodzi ludzie, którzy się na mistrza nie zawiodą, darczy go będą później wielkim zaufaniem. Ze swej długoletniej pracy i praktyki z młodymi robotnikami mam na to wiele dowodów. Oto np. młody chłopiec, któremu zleciłem pilną robotę, a której w terminie nie wykonał, widząc, że starałem się do cieć prawdy i przyczyną dlaczego tego nie zrobił, w sposób łagodny i urozumiujący zrobił mi nazajutrz dwa razy więcej detali, przy czym pracował samorzutnie w nocy. Swego czasu młoda pracownica z wydziału podeszła do mnie w przerwie śniadaniowej i spytała nieśmiało: — Panie mistrzu, czy mógłby mi pan doradzić o pewnej kwestii? Sądząc, że chodzi jej o jakieś trudności w pracy zawodowej zgodziłem się bez wahania... Tymczasem jak się potem okazało dziewczynka chodziła o chłopaka, który pracował w jej sąsiedztwie i zaczęła mnie po prostu wypytywać — czy warto z nim chodzić. Trudno być w takiej sytuacji swartem, ale po głębokim zastanowieniu powiedziałem jej co o nim sądzę.

Miała jak widać do mnie ojcowskie zaufanie.

A jacy są młodzi ludzie, którzy przychodzą do zakładu na przyuczanie do zawodu? W większości bardzo ambitni, chętni do pracy, choć najczęściej w gorącej wodzie kąpani. Wydaje im się, że zdobyć zawód i pełne kwalifikacje zawodowe to nie trudnego. Bardziej zdolni wiadomo — zdobędą ten zawód szybciej, mniej zdolni jeżeli wezmą się jednak mocno to garść i przetrzymają okres próbny w yjdą także na ludzi. Moja dotychczasowa praca z młodzieżą daje mi osobiste wiele satysfakcji, mimo niezaprzeczonego faktu, że adaptacja młodych pracowników nie jest łatwa ani prosta. I mam zamiar pracować z naszą młodzieżą nadal, bo praca ta sprawila mi jak dotąd wiele satysfakcji.

Oficer produkcji, długoletni pracownik WSK, mistrz wydziału mechanicznego Zdzisław Wójcik odznaczony został Medalem XXX-lecia PRL, złotą odznaką „Zasłużony dla WSK” i dyplomem XX-lecia WSK. I kolektyw wydziału i załoga liczą na niego nadal.

k.

WSPÓLNY CEL – WSPÓLNE ZADANIA

GŁOS HARCERSKI

NA ZBIÓRCIE

Odwiedziłem niedawno szkolną galerię z obejrzanymi fil. podstawową nr 3. Trafiliem na zbiorke klas VI dziewcząt. Zastęp zajmował się przygotowaniem do sezonu turystycznego, remontowano też szkolne stoły—

mów, ostatnich przygód. Jedną z nich malowała koleżanka podczas odpowiedzi, inna niedawno wizytację z Komendy Hufca. Powstałe rysunki i obrazy były bardzo



...wymienimy uszkodzone elementy i już będziemy mogli przystąpić do nauki zasad ruchu drogowego.

Fot: B. Kruszakin

makiety do nauki prawidłowego poruszania się po ulicach. Pracy było dużo, musieli wymienić wiele modeli domów, pomalować makiety i zreperować mini sygnalizację świetlną. Po tych pracach będą mogli przystąpić do zdobywania kart rowerowych.

Inny zastęp w tym czasie zdobywał sprawność plastyczną. Harcerki rysowały, malowały i wyci-

ładne i przeniesione wprost z życia, szkoda tylko, że nie zrobiono z nich żadnej wystawki.

Mam nadzieję, że ten przykład będzie odpowiedzią na pytanie—co robić na zbiorce? W następnym numerze postaramy się przedstawić inne. A może w waszych drużynach są ciekawe zbiorki. Opiszcie je, listy chętnie wydrukujemy.

(bhh)



XII ALERT ZHP

„Olimpijski start” — pod takim hasłem ogłoszono kolejny, XII ALERT ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO, który jest integralną częścią „Olimpijskiego Alertu Młodzieży”.

Treści i zadania XII Alertu — ogłoszonego w roku olimpijskim, roku międzynarodowego święta, związane ściśle z ideą olimpijską. Alert jest wezwaniem całej młodzieży szkolnej do powszechnego uprawiania sportu, jest efektywną formą propagowania kultury wśród młodych.

Sprawność fizyczna i psychiczna, jak i przykłady pięknych postaw sportowców w naszej historii — JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO, HELENY MARUSARZÓWNY, BRONISŁAWA CZECHA i wielu innych bohaterów o wywołanie narodowe i społeczne — powinny być wzorem dla naszych uczniów i harcerzy, przykładem, jak można służyć Ojczyźnie.

Mówiąc o współczesnym patriotyzmie, którego podstawowym miernikiem jest rzetelna praca i wykonywanie obowiązków, musimy pamiętać, że nasz harcerz będzie tym lepiej służył swojej socjalistycznej Ojczyźnie, im większe będą jego własne siły, zdrowie i sprawność.

Artykuł zamieszczony w 3 numerze Głosu Świdnika pt. „Rencisci i inwalidzi potrzebują pomocy”, w którym apelowano do instytucji miasta o po-

EDWARD GIEREK

na III Plenum KC PZPR:

„...OD TEGO JAK WYCHOWAMY NASZĄ MŁODZIEŻ, CO PRZEJMIEM ONA Z NASZYCH DOŚWIADCZEŃ I DOROBKU, JAK GŁĘBOKO PRZEPOJONA ZOSTANIE PATRIOTYZMEM I SOCJALISTYCZNYMI IDEALAMI, JAKI BĘDZIE JEJ STOSUNEK DO SPRAW PAŃSTWA, ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO NARODU. ZAPAL, ENERGIA, AMBICJE MŁODZIEŻY PRZEKSZTAŁCAĆ NALEŻY W SIŁĘ, POMNAŻAJĄC NASZ DOROBK, PRZYSPIESZAJĄC POSTĘP I ROZWÓJ SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY”...

Wspólna sprawa

Miejskie koło ZBoWiD prowadzi aktywną działalność w młodzieżowym środowisku miasta. Zbawidowcy na harcerskich zbiorce, lekających historii i wychowania obywatelskiego zawsze potrafia zainteresować młodzież. Dziś świdnickie koło proponuje nową formę spotkań — zaprasza do Izby Pamięci Narodowej wyposażonej przez siebie w czynne społecznym. Zebrane eksponaty będą prezentować szerokiemu gronu młodzieży szkolnej i społeczeństwu miasta.

Izbę Pamięci Narodowej mieszcząca się w budynku Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ulicy Kościuszki 9, odwiedza młodzież wszystkich szkół miasta. Ci, którzy uczestniczyli już w kameralnych spotkaniach ze zbo-

widowcami, o tej formie wyrażają się z uznaniem i aprobatą. Pragnę w tym momencie przytoczyć słowa wypowiedziane przez Księżkę Pamięci Narodowej zorganizowaną przez koło miejskie ZBoWiD uważam za wspaniałą lekcję historii dla naszej młodzieży. Życząc szczerze ZHP by przy jego pomocy wzbogacała się i uczyła nas miłości Ojczyzny”.

Z naszej strony pragniemy dodać, że warto pomyśleć o tym by Izba stała się obiektem wspólnej opieki wszystkich szkół. Dzięki częstym wymienianiu eksponatów obiekt zyskałby stałych bywalców. Mogą w tym pomóc młodzi posiadacze rodzinnych pamiątek oraz zbieracze militariów.

DRUŻYNY MELDUJĄ

Przy szkole podstawowej nr 1 działa drużyna MSR-u. Harcerze prowadzą akcję pod hasłem: „O bezpieczeństwie na drogach”. Drużyny STANISŁAW SADY zorganizował kurs na którym harcerze zdobywają kartę rowerową. Uroczyste rozdanie kart odbyło się w Międzynarodowy Dzień Dziecka. Tymczasem odbywają się wykłady specjalnościowe w czasie których wykorzystywane są makiety sytuacyjne. Harcerze zapoznają się na zbiorce z zasadami ruchu drogowego. Przyczyni się to na pewno do zmniejszenia wypadków na drogach i zapewni młodzieży większe bezpieczeństwo.

Z serdecznością i radością w darze

moc dla koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, mieszczącego się przy ul. Mariana Bucza 4/8 — zasugerował harcerzom, by drużyny ze wszystkich szkół dołączyły z pomocą.

Organizacja nasza nie dysponuje wprawdzie środkami finansowymi, ale energia i zapał harcerzy z pewnością przyniesie rencistom i inwalidom wiele zadowolenia. Grupy dziewcząt i chłopców w porozumieniu z zarządem koła objęły dyżury w domach ludzi potrzebujących pomocy i opieki. Wykonywane są drobne prace domowe i zakupy. Jednak przede wszystkim harcerze starają się oto-

czyć swych podopiecznych ciepłem, serdecznością i radością, uczuciami tak potrzebnymi każdemu człowiekowi.

Jak nas poinformował komendant Hufca ZHP w Świdniku, dh hm JACEK MALMON — zorganizowane zostaną wkrótce występy harcerskich zespołów artystycznych dla środowiska emerytów, rencistów i inwalidów. Z zadania takiego podjęli się harcerze płyną wieloletnie korzyści. Zadowoleni będą ludzie objęci opieką, a harcerze będą mieli satysfakcję z kolejnego, dobrze wypełnionego obowiązku.

(S.)

Tym warto się pochwalić...

Inicjatywa koła PCK przy szkole podstawowej nr 3 jest godną uwagi. Koło to opiekuje się ludźmi starszymi. Uczniowie z klasy Vc, VIIa, Va, VIId — odwiedzają Cecylię Woźniak, Zofię Walter, Juliana Kosińskiego i Jadwigę Nadawską. Sprzątają

im mieszkania, robią zakupy. Starsi ludzie są wdzięczni za okazaną im pomoc. Ich dni dzięki temu stają się kolorowe i radosne. Nie czują się starzy, ubywa im lat.

Witold Matyjaszczyk

Docierać tam gdzie lichy mówi dobranoc

Gdy przy rodzinnym stole zasiada solenizant by zgasić kolejną świeczkę, która przybyła w tym roku na urodzinowym torcie, najbliżsi oblewają go najcieplejszymi słowami.

W naszej rodzinie, kolejne 19 urodzin fetował niedawno harcerski dodatek młodzieży „Na Tropie”, który zainaugurował 20 rok swego ukazywania się na łamach „Kuriera Lubelskiego”.

Nasz skromny zespół „HARCERSKIEGO GŁOSU”, wszystkim „Natro-powcom” pragnie złożyć z tej okazji serdeczne życzenia. Będziemy wyrazicielami woli świdnickich harcerzy, gdy stwierdzimy: niech nasze zawsze młode „Na Tropie”, rośnie i dociera nawet tam gdzie lichy mówi dobranoc.

Redakcja „Harcerskiego Głosu”

GŁOS HARCERSKI. DODATEK MŁODZIEŻY KOMENDY HUFCA ZHP IM. BOLESŁAWA BIERUTA. REDAGUJĄ INSTRUKTORZY ZHP — MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA PROPAGANDY PRZY RM FSZMP.

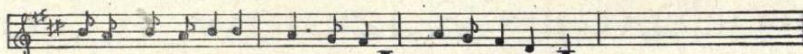
NASZA PIOSENKA

NA ROZTOCZU

Muzyka i słowa: Józef Kotodziejczyk



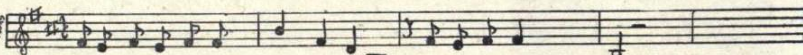
1. Pój-dę na Roz-to-cze na zie-lo-ny szlak Pój-dę na Roz-to-cze ko-chać las



Pój-dę na Roz-to-cze gdzie twe o-czy po-pro-wa-dzą nas



Na Roz-to-cze na zie-lo-ny szlak na Roz-to-cze na zie-lo-ny szlak



Pój-dę na Roz-to-cze gdzie twe o-czy po-pro-wa-dzą nas

◆ Pójde na Roztocze, na zielony szlak,
Pójde na Roztocze Kochać las,
Pójde na Roztocze, gdzie twe oczy poprowadzą nas.

Refren:

Na Roztocze, na zielony szlak
Na Roztocze, na zielony szlak
Pójde na Roztocze, gdzie twe oczy poprowadzą nas.

◆ Wezmę na Roztocze w plecak byle co,
Wezmę na Roztocze dobry żart

Wezmę na Roztocze myśli palące
by ją studiować wiatr

Ref.

Na Roztocze, na zielony szlak
Na Roztocze, na zielony szlak
Wezmę na Roztocze myśli palące
by ją studiować wiatr.

◆ Znajdę na Roztoczu przestrzeleny hełm
Znajdę na Roztoczu wojny ślad
Znajdę na Roztoczu partyzancki tuego ojca szlak.

Ref.

Na Roztocze, na zielony szlak
Na Roztocze, na zielony szlak
Znajdę na Roztoczu partyzancki tuego ojca szlak

◆ Zabiore z Roztocza wodospadu szum,
Zabiore z Roztocza złoty liść
Zabiore z Roztocza prośbę wrozo-sów, za rok musisz przyjść.

Ref.

Na Roztocze, na zielony szlak
Na Roztocze, na zielony szlak
Zabiore z Roztocza prośbę wrozo-sów, za rok musisz przyjść.



Po wygranej w Bydgoszczy... Jeszcze nie tracą nadziei

Porażka Avii w meczu z Jagiellonią Białystok spowodowała, że piłkarze nasi znaleźli się na przedostatnim miejscu w tabeli. Wprawdzie prasa donosiła o ambitnej grze drużyny świdnickiej, podobnie zresztą jak i w meczu z Bałtykiem, coś z tego jednak skoro wyjazdowe konto zespołu było nadal zerowe. Po spotkaniu z Jagiellonią co najmniej połowa wiernych sympatyków Avii zwątpiła w drużynę. Aż tu nagle w sobotę — 8 maja — sportowe nasze miasto lotem błyskawicy obiegła wiadomość, że świdniczanie wygra-

li w Bydgoszczy z miejscową Polonią! Niedzielne meldunki w telewizyjnych wiadomościach sportowych były jeszcze bardziej optymistyczne. Ani warszawska Polonia, ani Zawisza Bydgoszcz nie zdobyły punktów w trudnych, wyjazdowych meczach z Arką i Zagłębiem. Dawało to oczywiście wielką szansę naszym piłkarzom. Przesunęli się oni bowiem w tabeli z piętnastego na trzynaste miejsce, a co najważniejsze opuścili strefę spadkową.

Piłkarski toto-lotek odżył na nowo. Przed naszą drużyną jeszcze cztery mecze —

dwa wyjazdowe z Gwardią Koszalin i ze Stoczniovcem oraz ze Stoczną i Arką w Świdniku. Ile punktów z tych spotkań uciulać będzie mogła dla siebie drużyna — na to pytanie odpowiedzieć sobie mogą dziś już tylko i wyłącznie sami piłkarze. Tak czy inaczej jednak po ostatnich sukcesach piłkarzy Avii odżyły nadzieje w Świdniku. Finisz rozgrywek na drugim froncie piłkarskim zapowiada się emocjonująco, a co najbardziej cieszy to fakt, że Avia zaczęła wreszcie grać! A zatem jeszcze nie wszystko stracone. S.J.

Forma rajdowców zwyżkuje

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA W BIESZCZADACH, W POLAN-CZYKU ROZEGRANO TRZECIĄ ELIMINACJĘ MISTRZOSTW POLSKI W RAJDACH SZYBKICH. STARTOWAŁO W NIEJ 28 ZAWODNIKÓW Z KORONY KIELCE, SPARTY WROCŁAW I ŚWIDNICKIEJ AVII. ZESPOŁOWO TRZECIĄ ELIMINACJĄ WYGRALI NASI RAJDOWCY PRZED KORONĄ KIELCE. W KLASIE 125 CCM TRIUMFOWAŁ EDWARD PRANAGAL (A), W KLASIE 175 CCM NIESPODZIEWIANIE ALFRED POLISIEWICZ (A) PRZED EUGENIUSZEM RECHULEM (A), ZAS W KLASIE 250 CCM JAN BUCIOR (A).

ORGANIZACJA IMPREZY BARDZO SPRAWNA.

k.



Zanim wyruszysz przed siebie

„TURYSTYKA ODRADZA TWE SIŁY, POMAGA KAŻDEMU, SZCZEGÓLNIE MŁODZIEŻY POZNAWAC SOCJALISTYCZNĄ OCZYSZCZĄ.”

PRZYRODA I DOROBIEK KULTURY SĄ WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU I TY JESTES ZA NIE ODPOWIEDZIALNY.

Zacytowałem słowa z Karty turysty — dokumentu, którego treść poznać

Nie idźcie „w ciemno”. Pasjonująca jest uprawdzanie wędrówek w nieznane ale często można się zawieść. Jedyne dobra znajomość celu wyprawy, rzetelny „dobry wywiad”, mogą zagwarantować pełny sukces. Doświadczony turysta doda — zwiędł to, o czym czytałeś — poczytaj o tym, o czym chcesz zwiędzić.

W czasie wędrówki może dojść do wielu nieprzewidzianych sytuacji.

libyście je zastać. Turysta wszędzie gościem, gdy nie jest obojętny wobec nieulaściwego zachowania innych.

Wagabundus



winiem, zanim wyruszy na szlak, każdy szanujący się wagabundus. Bo coś wartu jest turysta, który swą rangę mierzy li tylko kilometrami wbitymi w piętę, pozostawiający po sobie spustoszenie i niezadowolone innych. Od nas samych zależy, czy wartości jakie propaguje turystyka dotrą do wszystkich, czy będą właściwie odebrane.

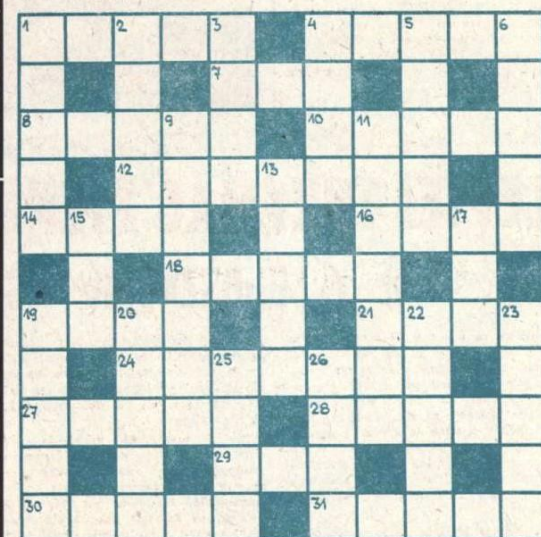
Postępujcie tym czasem propozycji druha Wagabundusa. Macie zamiar wyruszyć z plecakiem przed siebie.

Jakże cenna jest wtedy pomoc druha turysty. Ale by kiedyś podano wam przyjazną dłoń, już dziś wyciągajcie ją pierwszy. Turysta Wasz przyjaciół — służcie mu radą i pomocą.

Gdy dotrzecie wreszcie do wymarzonego miejsca, ciescie się swe oczy. Lecz ani przez chwilę nie bądźcie egoistami, przecież po Was przyjdą inni. Zostawiajcie miejsca swego pobytu w takim stanie, w jakim chce-

Krzyżówka nr 44

POZIOMO: 1. pod kopułą cyrku; 4. zaloga z wyścigów wioślarskich; 7. tytuł dostojny abisyńskich; 8. rynek w starożytnych Grecji; 10. punkt ku któremu dąży układ słoneczny; 12. jacht T. Remiszewskiej; 14. tucznik; 16. termin kalendaryzowy; 18. prawy dopływ Wagu; 19. służy zamiast mostu; 21. powieść Zoli; 24. broń palna; 27. musi mieć ją np. nowe ubranie; 28. twórca Kraju Rad; 29. liczba; 30. szarpany instrument muzyczny; 31. dawniej obszar lub zaciśnięta pięść;



PIOWO: 1. postępowy pisarz brazylijski; 2. okres w dziejach; 3. imię twórcy baletu „Gajane”; 4. na dnie naczynia; 5. oszukańcze przedsięwzięcie; 6. żona Mahometa; 9. drapieżnik z rodziny lasicowatych; 11. pismo, petycja; 13. miasto „Expo 70”; 15. roślina warzywna; 17. biała glina do malowania ścian; 19. wsparcie, ratunek; 20. zespół ośmiu wykonawców; 22. kronika, rocznik; 23. Jan Stolek, to jego pseudonim; 25. odmiana np. bydła; 26. krząć linowy.

jotka

Młodzi szybownicy na start

TELETURNIEJ - Polskie skrzydła

Telewizja Polska wspólnie z Aeroklubem PRL organizuje we wrześniu teleturniej — Polskie skrzydła, w którym wezmą udział miłośnicy lotnictwa w wieku od 16 do 30 lat. W związku z tym w aeroklubach na terenie całego kraju odbywają się eliminacje strefowe wyłaniające najlepszych znawców problematyki lotniczej do decydującego pojedynku przed kamerami TVP.

Jak nas poinformowano, odbyły się już eliminacje w Aeroklubie Robotniczym w Świdniku. Wyłoniono laureatów: I miejsce — WIESŁAW SIWCZUK — bronił będzie barw Świdnika w dalszych eliminacjach, LEONARD KAPUŚCINSKI II miejsce, JANUSZ KASPEREK miejsce III oraz MARIUSZ PRANDOTA IV miejsce.

Sympatykom lotnictwa pragniemy zarekomendować szybow-

ców zawodów modeli latających szybowników, które odbędą się w Świdniku 30 maja br. o godzinie 10.00. Modelarze zdobędą tam odznakę Młodego szybownika a także w nagrodę odbędą pasażerski lot na szybowcu. Najlepsi powołani zostaną do reprezentacji Świdnika na Mistrzostwa Polski Młodzików.

W zawodach mogą startować modelarze w wieku od 16 lat na modelach wykonanych z powszechnie dostępnego w składnicach harcerskich zestawu JASKÓŁKA. Wszystkie formalności związane ze startem będą regulowane z chwilą zgłoszenia się na zawody.

Warto wziąć udział w zawodach. Interesujące pokazy, kibicom sportów lotniczych dostarczą niezapomnianych wrażeń. Zapraszamy 30 maja w niedzielę o godzinie 10.00 na lotnisko.

(s).

Udane tournee

5 zwycięstw Avii w Jugosławii



W Jugosławii gościli ostatnio siatkarze świdnickiej Avii. Ich bilans znakomity. Pięć wygra-

nich spotkań, a wśród nich mecze z Velos (Bereg) 3:0, Robotnicki Skopje 3:0, KS Skopje 3:0,



ponownie Robotnicki Skopje 3:0 oraz Wardar Skopje 3:1.

Świdniczanie demonstrowali w Jugosławii dobrą siatkówkę mimo braku w ich szeregach asów atutowych — Tomasza Wójtowicza i Lecha Lasko. Pierwszą szóstkę w powyższych meczach tworzyli: Kazimierz Patrzala, Henryk Siennicki, Zbigniew Magolan, Mieczysław Rzędzicki, Wojciech Wójtowicz i Mirosław Rusakiewicz. Na zmiany wchodził: Leszek Sowiński, Tadeusz Skaliński i Zdzisław Pyc.

W turnieju po Jugosławii towarzyszyli drużynie sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol, sekretarz grup partyjnej przy FKS Avia Jan Aleksandrowicz oraz prezes klubu Józef Madej.

k.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIAK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego
MARGARZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji i redaktor
rozgłośni zakładowej
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
IRENA WIERZCHOS
redaktor

Maria Balicka, Zdzisław Mazur,
Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel 120-61
wewn. 249
Drukarnia zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z. 804 8.05.76 r. 3.000 — D-5